

Uśmiech młodości



„LJETNE IGRE“

(Korespondencja własna
AR z Dubrownika)

Gdybym uwierzyła opowieściom Serafima (taki cwaniak jak Walery Wątróbka, tylko że rodem z Zagrzebia), musiałabym skrzętnie omijać Dubrownik. Narzekał on bowiem, że nie ma mieszkań, że kelnerzy raczą obsługiwać tylko zagranicznych i to dolarowych gości, że — jednym słowem — Sopot w lipcu...

Okazało się jednak, że sytuacja wcale nie taka tragiczna, turystów zagranicznych nie tak wielu, a Jugosłowianie traktują Dubrownik raczej tak jak my, Kraków — oglądają wspaniałe renesansowe pałace, średnio-wieczne mury, a urlupy spędzają w tańszych i mniej re-

nomowanych miejscowościach.

Ponieważ mnie sprowadziło do Dubrownika coś innego, nie będę w tym reportażu słać piękna starożytnej Raguzy, ale wejść, jak to się mówi, od razu „w temat“ — to znaczy napiszę kilka słów o wielkim festiwalu teatralno-muzycznym, który od ośmiu lat tradycyjnie odbywa się w Dubrowniku pod nazwą „Ljetne Igre“. Ta z wielkim rozmachem pomyślana impreza — bierze w niej udział kilka najlepszych jugosłowiańskich zespołów dramatycznych, dwa zespoły operowe z Belgradu i Zagrzebia, dwa balety i kilka orkiestr symfonicznych — łącznie 1400 artystów — przyciąga jak magnes turystów.

★ Ciąg dalszy na str. 2

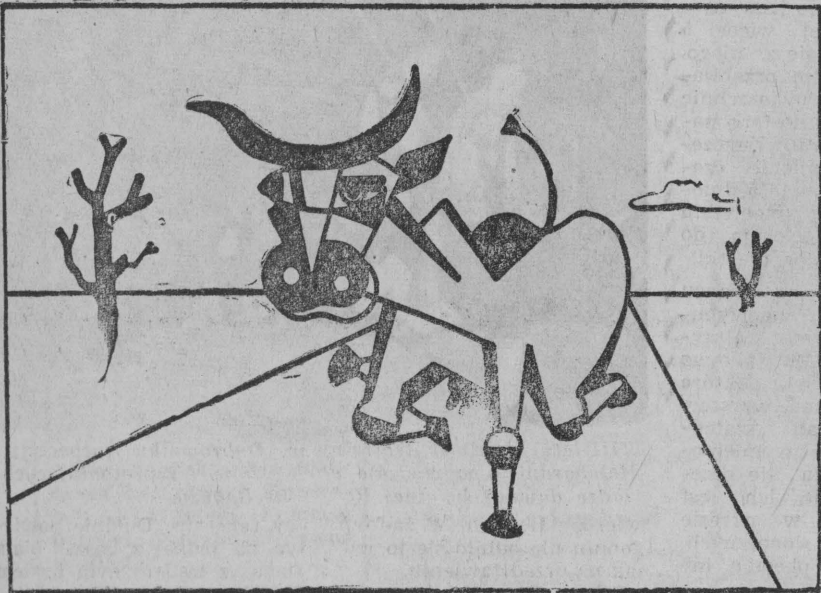
DZIŚ

w numerze:

Andrzej Borkowski
„Mieszkania, od strony
zasadniczej“

— str. 3

Grafika Jerzego Lengiewicza



patrz
strona
8

Proletariusze wszystkich krajów łączycie się!

NIEDZIELA

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 177 (1830) 27 - 28 VII 1957 r. Cena 40 gr

Czy naprawdę „śmierć frajerom“?

artykuł dyskusyjny

Najpierw dane biograficzne. Najmłodszy z nich urodził się w roku 1939 i mają dziś około 18 lat, starsi rodzili się odpowiednio wcześniej. W ich legitymacjach i dowodach zamiast nazwy zawodu figuruje po prostu: student.

Stanowią najstarszą grupę naszej młodzieży. Jeżeli chodzi o powody do niepokoju i niezadowolenia z dzisiejszej młodzieży, to są oni w opinii publicznej ich głównym chyba dostarczycielem. W prasie ostatnich miesięcy można było wiele przeczytać o nihilizmie środowiska studentckiego, o panującej tu „pustce moralno-politycznej“, braku ideałów i entuzjazmu. Dowodów na prawdziwość tych stwierdzeń różni ludzie szukają w różnych zjawiskach i faktach. W myśl zasady: szukajcie, a znajdziecie...

Pewien porucznik, zacytowany przez kilka lat z małym powodzeniem prowadził studium wojskowe wśród studentów, doszedł np. do wniosku, że wśród kilku setek jego podopiecznych nie ma ani jednego patrioty.

Sama znam energiczną konduktorkę, która swój sąd o studentach wyraża krótko: „Bez honoru!“ — a czyni to na podstawie gorzkich doświadczeń z dziedziny niepiętna za przejazd.

Brodaci studenci podwawelskiego grodu i ich koleżanki odziane w obcisłe swetry i opięte spodnie muszą nieraz wysłuchać westchnień na temat „dzisiejszej młodzieży, dla której nie ma już widać nic świętego“.

Oczywiście, przytaczam te przykłady nie gwoi rozweselenia czytelników, ale dla wykazania, że „dowody“ tego typu, jak wagarowanie ze studium wojskowego, jeżdżenie na gapę, zapuszczanie brody oraz noszenie kusych spodni, niczego właściwie nie dowodzą. Podobnie z dużą rezerwą należy się odnieść do studentckich enuncjacji wprost — takich jak transparent „śmierć frajerom!“ na warszawskim balu galanierzy czy inny zupełnie niecenzuralny z krakowskich Juwenalii. Wiele tych szokujących słów i gestów rodzi się z młodzieńczego umiłowania „draki“, wiele ze szczerej chęci dotrzymania kroku modzie a wiele — i o tym nie wolno zapominać — jest po prostu reakcją na ponuractwo i świetoszkowatość do niedawna obowiązującej liturgii.

Dowodem rzekomo ostatecznie stwierdzającym, że źle się dzieje w państwie studentckim, jest niepopularność ZMS-u na wyższych uczelniach. Program ZMS-u jest programem młodzieży walczącej o socjalizm dla ludzi, o socjalizm naprawdę dający się lubić. Są ludzie, którzy głoszą pochopnie, że absencja studentów w szeregach tej organizacji świadczy o

Ciąg dalszy na str. 2

O wybuchach słonecznych
i ich skutkach

Słoneczni wysłańcy niosą burze

W przeddzień rozpoczęcia Międzynarodowego Roku Geofizycznego, w niedzielę 30 czerwca, o godz. 5.28 czasu Greenwich, na słońcu nastąpił potężny wybuch równoważny eksplozji milionów bomb wodorowych. Zjawisko to zaobserwowali i naukowcy jednej z moskiewskich stacji geofizycznych, i pracownicy obserwatorium w Kanzel w Austrii, i szwedzcy badacze na włoskiej wyspie Capri. 30 obserwatoriów na całym świecie zanotowało tę potężną manifestację nieokiełznanych sił przyrody, które raz po raz rozrywają powierzchnię naszej gwiazdy dziennej i wyrzucają w przestrzeń kosmiczną niezliczone ilości rozmaitych cząstek. Ci mikroskopijni wysłańcy słoneczni niosą jednak nie światło i spokój, lecz swoim przybyciem wywołują poważne zaburzenia i rozpętują na Ziemi najrozmaitsze zakłócenia, niekiedy nawet groźne w skutkach.

Oto np. nie tak dawno temu, bo w nocy z 13 na 24 lutego 1956 roku, angielska łódź podwodna „Acheron“ odbywała ćwiczenia między Islandią i Grenlandią. O godz. 11.05 radiotelegrafista „Acheronu“ miał przesłać admiralicji brytyjskiej swój codzienny komunikat. Angielskie stacje morskie w północnej Szkocji nie odebrały jednak z okrętu podwodnego żadnego sygnału. Łódź milczała jak zaklęta, pomimo nadawanych drogą radiową wezwań do wysłania przez nią komunikatu.

O godz. 12.05 admiralicja ogłosiła więc oficjalnie o zaginięciu „Acherona“. Zarządzono alarm dla wszystkich brytyjskich okrętów, samolotów oraz dla wojskowej i cywilnej służby ratowniczej. O godz. 13.05 admiralicja podała przez radio sygnał „subsank“, co oznacza zatonięcie łodzi podwodnej. Jednocześnie jednostkom pływającym oraz samolotom rejonu północnego Atlantyku wydano rozkaz pospie-

★ Ciąg dalszy na str. 2

O czarnej Afryce



piszemy na stronie 4

Jak smakuje „repeta“...



...na harcerskim obozie — patrz str. 3

Czy naprawdę „śmierć frajerom“?

artykuł dyskusyjny

Ciąg dalszy ze str. 1

tym, iż albo studenci nie chcą tego socjalizmu, z którego realizacją cały „rodzina“ swe nadzieje, albo też w ogóle są bezmyślnym, apolitycznym środowiskiem holdującym nihilistycznemu antyfrajerstwu.

Przed zwindycją takich pozornie poprawnych rozumowań przestrzegał już lozika formalna ucząca że z tego, iż pewien Ateńczyk był złodziejem, a wszyscy Ateńczycy — Grekami, nie wynikało wcale, że wszyscy Grecy są złodziejami.

Poza tym mamy jeszcze gwiazdę w pamięci popularny do niedawna tok rozumowania kończący się nieodmiennie wnioskiem: — Rząd się panu nie podoba? — Dlatego też baczmy, byśmy z koleżankami nie wygadzali i równie oczywistych, a przecież niestusznych wniosków.

Niepodpisanie deklaracji członkowskiej ZMS-u niekoniecznie musi powodować postawę antyfrajerską, ani też antysocjalistyczną.

Zacznijmy od — na szczęście już — historii.

Przypomnijmy polityczno-organizacyjny, który wyciągał pismo na całej naszej młodzieży, był szczególnie silny na wyższych uczelniach. Praktycznie rzecz biorąc, ZAMP-owska, a potem ZMP-owska organizacja była przez dobrych kilka lat wszechwładnym wielokierunkową wyższej uczelni. Zakres jej władzy obejmował całokształt życia, nauki i zabawy studenta. Od organizacji tej zależało nie tylko uzyskanie stypendium, karty stołowej, miejsca w domu akademickim, skierowania na letni oboz czy wczesne studenckie, ale także wyniki egzaminów, a więc historii. Przechodząc do współczesności.

Warto przypomnieć o kilku czynnikach dodatkowych potęgujących nieufność studentów do ZMS-u. Pierwszy z nich — to fakt, że ZMS był organizacją twórczo odgórną, tzn. przez bardzo wąski krąg aktywów młodzieżowego. Najpierw były narady, konferencje i zjazdy, dyskusje programowe i sam program, spory o zasady i strukturę organizacyjną, a dopiero potem ogłaszano się za tak niezbędnym elementem nowostworzonej organizacji jak członkowie. Pisane kreda na murach dowodzą na ten temat można jeszcze odczytać i dziś na dziedzińcu niejednej wyższej uczelni. Sprawy pogarszały komplikowały fakt, że na obozach przed-ZMS-owskich licznych naradach i konferencjach widział się wśród prawdziwych młodych przywódców swych środowisk także wielu do cna skompromitowanych, zbiurokratyzowanych profesjonalnych „młodzieżowców“.

Miniony rok akademicki, chociaż nie przyniósł sukcesu ZMS-owi, zamknął się przecież wcale pokaznym, jak na ludzi rzekomo odzgniętych się od polityki, saldem politycznym.

Nie chcę powracać raz jeszcze do dni Października i — znanej opinii publicznej — październikowej postawy studentów. Ale przecież po Październiku były wybory i z dużym temperamentem prowadzona właśnie przez studentów kampania wyborcza.

Czy można zamknąć na to wszystko oczy, a widzieć tylko niefortunne hasło: Śmierć frajerom?

Zanim zacznie się cisnąć gromy na dzisiejszą młodzież, warto uprzytomnić sobie, czego chcieliśmy od niej, jakie stawia-

my cele naszemu wychowaniu. Wydaje się, że rzecz dążyć do sprowadzenia do pragnienia wychowania nowego pokolenia w duchu humanizmu socjalistycznego. To jest rzecz, o której nie możemy nie pamiętać, choćbyśmy chcieli, czego spodziewamy się od tych wszystkich instytucji i organizacji, które uczestniczą w wychowaniu młodzieży, od całego wreszcie społeczeństwa oddziałującego na to wychowanie.

I tu trzeba sobie jasno powiedzieć, że organizacja młodzieżowa może i powinna odegrać w tym dziele wielką i pozytywną rolę. Ale przecież nie tylko ona. Chcemy, by naszą młodzież cechowała znajomość świata i życia, i praw nim rządzących, choć uczenia życia lepszym, szacunek dla człowieka i wielce innych, pięknych i pozytywnych cech. Niekoniecznie jednak muszą się one zrodzić na zebraniu organizacji młodzieżowej. Równie godnym miejscem ich narodzin może okazać się biblioteka uniwersytecka, naukowy gabinet fizyki czy chemii, redakcja studenckiego pisma czy teatr amatorski.

Nie ferujemy więc zbyt pochopnych wyroków o nihilizmie. Bo one na pewno nie spełnią żadnej roli w wychowawczej. Mogą tylko zaszkodzić.

B. DRÓŻDZ

O wybuchach słonecznych i ich skutkach

Słoneczni wysłańcy niosą burzę

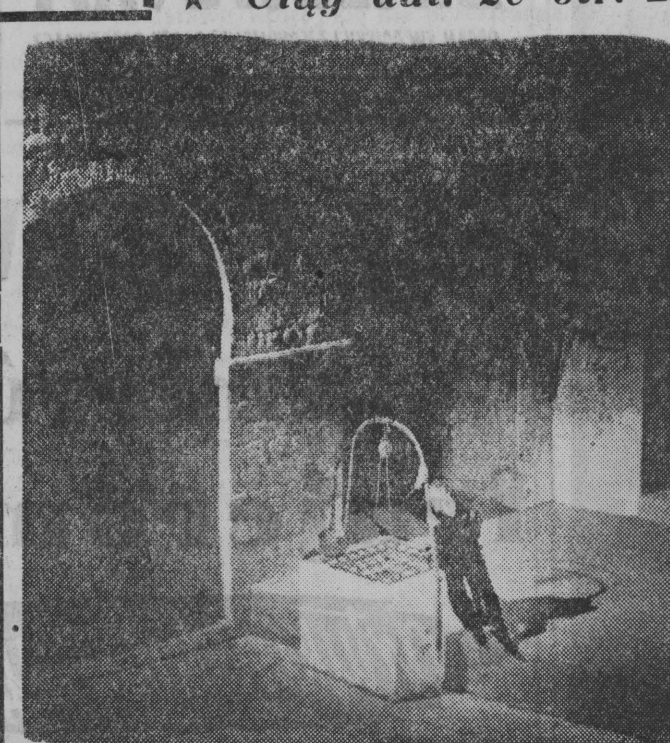
Ciąg dalszy ze str. 1

szczenia na poszukiwania „Acheronu“. O godzinie 15.17 admirał otrzymał raport ze statku „Coquette“ informujący, że około południa odebrano z „Acheronu“ zniekształcony sygnał. Wkrótce na „Coquette“ odebrano następne sygnały z zaginionego okrętu podwodnego, oznaczające, że „Acheron“ słylnie po wyznaczonym kursie i że „wszystko w porządku“.

Przygoda zakończyła się szczęśliwie. Winowajcą całego tego zamieszania był właśnie jeden z wybuchów na Słońcu. Wywołał on tak bardzo dla siebie typowe zakłócenie komunikacji radiowej.

Czasami zaburzenia spowodowane przez słoneczne eksplozje mają szczególnie szeroki zakres. I tak po wiosnę 1940 roku jeden z takich wyjątkowo potężnych wybuchów wzniesił w atmosferze nad kontynentem północnoamerykańskim o zmierzchu jasną zorzę, której blask przyciemnił nawet światła wielkich miast. Jednocześnie rozpadła się burza magnetyczna. Skutkiem tego komunikacja radiowa na krótkich falach między Europą a Ameryką została na wiele godzin przerwana. Zaburzenia magnetyczne spowodowały powstawanie w liniach wysokiego napięcia potężnych prądów o natężeniu do 60 amperów. Skutkiem tego nastąpiło oczywiście samoczynne wyłączenie głównych bezpieczników i całe obszar Stanów Zjednoczonych po grażył się w ciemnościach.

Na pierwszy rzut oka wydaje się dziwne, że wybuch na Słońcu, odległym od nas przeciętnie o 150 milionów kilometrów, mogą mieć tak wielki wpływ na naszą planetę. Należy jednak pamiętać,



Hamlet błądzący przy świetle księżycy wśród potężnych starzych baszt — wywołuje niełatwe wprost wrażenie.

Przez 62 dni — od 1 lipca — co wieczór na 12 scenach zaimprovizowanych w średniowiecznych basztach, na warownych murach, czy też na tarasach pałaców odbywały się coraz to inne przedstawienia. Z wielkiej światowej klasyki światła tu triumfy Hamlet (cóż za wspaniała sceneria!), „Cyd“ — Cornell-le’a, „Król Edyp“ — Sofoklesa. W tym roku po raz pierwszy weszła do repertuaru Festiwalu stara (z XVIII w.) dalmatyńska adaptacja mo-

klasycznej „Śmierci“ tu triumfy Hamlet (cóż za wspaniała sceneria!), „Cyd“ — Cornell-le’a, „Król Edyp“ — Sofoklesa. W tym roku po raz pierwszy weszła do repertuaru Festiwalu stara (z XVIII w.) dalmatyńska adaptacja mo-

tać, że przestrzeń kosmiczna oddzielająca nas od Słońca stanowi w rzeczywistości próżnię. Przez tę próżnię bez przeszkód podąża mogą strumienie materii, wyrzucane z powierzchni naszej gwiazdy dziennie z prędkościami, wynoszącymi nawet dziesiątki i setki tysięcy kilometrów na sekundę.

Wspomniane strumienie materii zawierają cząstki elementarne — protony i elektrony. Cząstki te, oddziaływając z materią, wywołują silne przyspieszenia w polach magnetycznych i elektrycznych Słońca. Nabierają one wtedy znacznej prędkości i uzyskują potężną energię. To przyspieszenie odbywa się wreszcie na zupełnie podobnej zasadzie, jak w akceleratorach stosowanych we współczesnych laboratoriach fizyki jądrowej.

Należy, gwoli ścisłości, dodać, że wymienione cząstki pochodzą nie tylko z ciągłych wybuchów materii słonecznej, zwanych przez astronomów „wyskokami“, lecz również z matczył eksplozji, zachodzących stale i dla swego charakterystycznego kształtu określanych jako „ostrza“. Na ruch cząstek wyrzucanych zarówno w „ostrza“, jak i w „wyskoki“ niemały wpływ mają „burze“ słoneczne. Te plamy — to w rzeczywistości potężne wiry gazowe, podobne do trąb powietrznych, ale również większe, gdyż rozciągają się na wielokrotnie większe odległości niż trąby. W ich wnętrzu znajdują się potężne prądy elektryczne.

Gdy wreszcie na Słońcu następuje gigantyczny wybuch materii, Ziemia otrzymuje „porcję“ wyjątkowo potężnych cząstek, które sprawiają górne warstwy atmosfery w stan „szaleństwa“. Wszystkie wymienione zjawiska mogą się przebiegać jednocześnie i w określonych kierunkach. Wówczas następuje potężny wybuch, który może być obserwowany na całym świecie. Wówczas następuje potężny wybuch, który może być obserwowany na całym świecie.

„LJETNE IGRE“

Korespondencja
własna AR
z Dubrownika

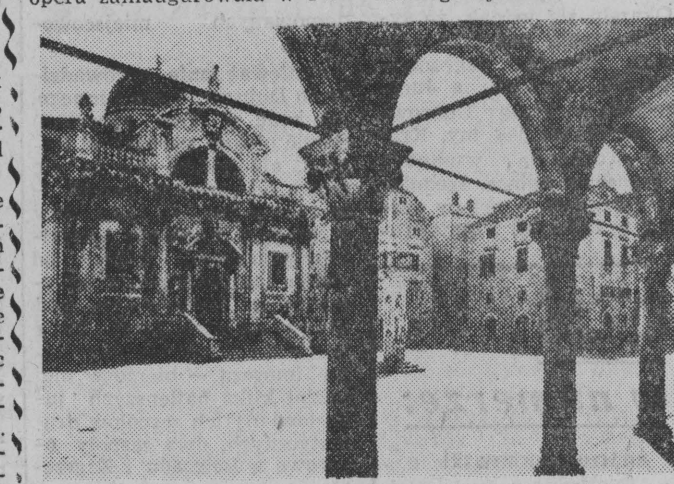
★ Ciąg dal. ze str. 1

lierskiego „Pana Pourceaugnac“. Szczególnie atrakcyjną część programu stanowi właśnie klasyczne sztuki dalmatyńskie, jako że Republika Raguska przez wieki słynęła ze swych pisarzy i poetów — nie darmo nazywano ją „Słonia“ i „Słonia“. Najpopularniejszym dramatem jest dzieło Gundulica — „Dubrawka“ (1589—1638) sławieć światowej wolnej republiki Raguskiej, komedie Marina Držica, wielkiego pisarza okresu Renesansu oraz dramatu Vojnovica „Na tarasie“, który dziś wystawia się tam, gdzie jego akcję umieścił autor — na tarasie willi rodziny Gunduliców. Wymienione dramaty nie wyczerpują całej twórczości pisarzy dawnej Raguzy — co jakiś czas w starzych archiwach odnajdujemy się nowe dzieła z XVI, XVII i XVIII wieku, które włączają się do programu „Ljetnih Igre“.

Choć, moim zdaniem, nie trafiam zbyt fortunnie, bo z dramatów widziałam tylko „Króla Edypa“ — muszę powiedzieć, że i tak było to dużym przeżyciem. Oczywiście, jest trudny do słuchania, zwłaszcza w obcym języku, ale znakomita gra aktorów wynagradza pewne znużenie. No i otczenie... Wysoko nad miastem, wśród potężnych murów sadowi się blisko 1000 osób i w głębi ciszy łowi każde słowo wypowiedziane nie tyle ze sceny, ile z baszty. Trzeba powiedzieć, że końcowy efekt — nie zamierzony przez reżysera — był wprost niesamowity. W chwili, gdy oślepiony Edyp z twarzą spływającą krwią wygłaszał swój wielki monolog, nagle z nad morza nadciągnęła burza. Grzmoty, pioruny, wiatr. Ale deszcz nie padał. „Oto, jak przyszedł pogrom „Igram“.

Drugim trzonem Festiwalu są opery. „Don Kichot“ Massenego w wykonaniu Narodowej Opery Belgradzkiej — to niezapomniany spektakl. (W roku ubiegłym tym właśnie przedstawieniem belgradzka opera zainaugurowała w Pa-

stryżu festiwal w Teatrze Narodowym). Nie znam się na technicznej stronie opery — sąde jednak, że wielkim utrudnieniem jest, gdy orkiestra znajduje się obok sceny — a tak właśnie było w baszcie



Dubrownik.

pracy poza hotelarstwem i restauracjami mowy nie ma — dzieki swej zapobiegliwości i dotacjom państwowym (tak, tak, Festiwal wcale nie jest rentowną imprezą), przeważa niewątpliwie swój no-



VIII-letni festiwal teatralny w Dubrowniku rozpoczął. Hala koncertowa poprzedzająca dawny „Pałac“ reprezentujących „Ki Raguzy“. Wyrenesans. Dumną powiewa na jednej z baszt biała flaga z tradycyjnym hasłem starej republiki: „Libertas“.

Mgr Inż. O. WOLCZEK

J. KUCZEWSKA

Chomcei Borkowski

MIEZKANIA od strony zasadniczej

Problem który chcemy dzisiaj poruszyć, jest problemem, który w całej Polsce nosi nazwę — katastrofalny. Bo katastrofalną przeżywa sytuację mieszkaniową nie tylko w Białymstoku, nie tylko w województwie białostockim, ale w całej Polsce. Niejednokrotnie ta właśnie katastrofalna sytuacja mieszkaniowa stała się powodem największych trosk i zmartwień ludzi pracy, zakłóca im życie, szczęście rodzinne, wybitnie ujemnie wpływa na pracę. Toteż coraz częściej sprawy mieszkaniowe stają na forum takich czy innych władz, komisji, rad.

Sprawy pierwszego rzędu

to budownictwo nowych mieszkań i remont mieszkań zdanych jeszcze do użytku. Od tego, ile zbudujemy w tym roku, ile zbudujemy w następnym roku, będzie zależał termin ostatecznego rozwiązania kwestii mieszkaniowej w Polsce.

Rząd i partia, znając wagę problemu mieszkaniowego, dokładają starań i wywołują, aby w miarę możliwości problem ten zagodzić, stopniowo rozwiązywać.

Chyba to, że Białystok, sam Białystok ma w przyszłym roku otrzymać 1.422 łóżka — jest wyrazem troski rządu i partii o sprawy mieszkaniowe.

A więc dochodzimy do wniosku prostego, że jedna dziedzina zagadnień kwestii mieszkaniowej — to budownictwo nowych izb mieszkalnych. Można by było nazwać tę dziedzinę obiektywną. Chociaż i sprawa budowy nowych izb w dużym stopniu zależy nie tylko od posiadanych przez nas środków, ale i od tego, o ile będziemy mogli te środki zwiększyć w latach przyszłych. A zwiększenie środków na budownictwo zależy przecież od codziennej pracy każdego z nas.

Dwie grupy interesantów kwaterunku

Jest druga dziedzina zagadnień kwestii mieszkaniowej — nawiązywa ją dziedzina zagadnień subiektyw-

„Najpiękniejsza blondynka Lazurowego Wybrzeża“



Oto „najpiękniejsza blondynka Lazurowego Wybrzeża“ — 17-letnia Francine Debruel, wybrana niedawno w Nicei.

...prezidia powinny informować...

Ogromna fala procesu demokratyzacji, która zaczęła po październiku generalny szturm na wszystkie dziedziny życia, nie pominiła również i dziedziny mieszkaniowej. Dlatego też nie przypadkowo w uchwale Rady Ministrów nr 126 z dnia 1 kwietnia br. w nagrodę czytamy: „Prezidium rad narodowych powinny informować ludność o realizacji przydziałów mieszkań z nowego budownictwa przez ogłoszenie w miejscowej prasie imiennych wykazów“.

Chodzi o jawność w przydzielaniu mieszkań, chodzi więc o podawanie do publicznej wiadomości, kto mieszkanie otrzymał, aby mogła nastąpić społeczna kontrola, czy słusznie są decyzyje wydawane przez kierownika kwaterunku, a nie przede wszystkim, aby była jawność przydziału mieszkań powinna być znaną cechą pracy każdego kwaterunku.

Niedostatek mieszkań w ogóle — z jednej strony, robienie tajemnicy, jakiegoś tabu z listy mieszkań przydzielonych — z drugiej strony, czasami łapownictwo, kierowanie się prywatą, kierowanie się stanowiskiem, a nie potrzebą — spowodowały, że w białostockim kwaterunku nagromadziło się przeszło 13 tysięcy niezałatwionych podań, a najstarsze z tych podań noszą datę 1947 r.

Bakcyli szkodliwych

W rezultacie takiej gospodarki mieszkaniowej — mie-

szkania służbowe instytucji zajmują ludzi, którzy nie wspólnego z daną instytucją nie mają. Stale dokonywane są kilkakrotne zmiany mieszkań lepszych na jeszcze lepsze.

★ Ciąg dalszy na str. 6

CZUWAJ!

Wierzę mi, że nigdzie człowiekowi tak nie smakuje jedzenie, jak na harserskim obozie, kiedy to druhowie nagotują zupy „z guździa“ i podadzą na darmowym obrusie zastawiony stół.

W tym roku nasi harsercze z Białostockiej chorągwi ZHP obchodzą w Boguszkach koło Grajewu, a ściślej mówiąc w lasach koło Bogusza. Zdjęcia nasze przedstawiają: najstarszego harsercza Białostockiej chorągwi, który w kłopot, odstraszał go i przez to unicestwiłby działanie tego, co doskonałe.

Ta wybitnie literacka zasada towarzyszyła Mannowi przez całą jego artystyczną działalność, a szczególnie przestrzegana była w nowelach, dlatego też są one majstersztykiem. Może tylko w noweli „Mario i czardziej“ dadzą się uchwycić pobudki



W upalne dni wyjmujesz z szafy jak najczystszy sukienkę. Wdłuższy powiewną szatę rozkoszujesz się słoneczem.

Oto idziesz ulicą — Ty i on (wszystko jedno — brat, siostra, sympatka czy małżonka). Stąpasz lekkim, zwinnym krokiem tak zajęta sobą i — no właśnie, nie dostarczając nawet, że towarzyszący ci mężczyzna dziwnie odczuwa, jakby z trudem kroczył tuż obok, odcierając co chwile spoczone czoło.

Przyjrzyj mu się uważnie! Przecież prócz koszuli ma



Badz bardziej wyrozumiała i pomóż suennu „podopiecznemu“ dobrać sobie na lato odpowiedni strój. Najlepiej z kolekcji sportowych, praktycznych i zawsze modnych „wzianek“.

A gdy zabronisz mu w upalne dni ubierać krawat, będzie ci wdzięczny po wsze czasy. Spróbuj.

AGNIESZKA

Józef Kazimierz Kowalski

pośród książek

NOWELE TOMASZA MANNA

Tomasza Manna, jako pisarza, znamy z jego świetnych powieści, jak „Buddenbrockowie“, „Czardziejka Górra“, „Doktor Faust“. Ostatnia cieszyła się u nas bodajże największym powodzeniem, bo też jest to dzieło, w którym Tomasz Mann ukazuje

rozkład burżuazyjnego społeczeństwa i ohyde hitlerowskiego despotyzmu.

Mało nam znane były nowele tego pisarza. Niedawno, w doskonałym tłumaczeniu Leopolda Staffa, ukazało się polskie. Jednotomowe wydanie. Każda z nowel posiada

wysołą wartość artystyczną, skonstruowana jest z wielką starannością, bo też Mann w swej ujmującej skromności, był pełen samokrytycyzmu, nigdy nie ulegał jedynie porzywom talentu, a każdy swój utwór wstępnym wywodom opierał, holdując klasycznym wzorom. Do konali psychologia, znał ludzi gruntownie, dlatego postacie w jego dziełach są pełne wyrazu.

Mann pisał: „Jest rzeczą niewątpliwie dobrą, że świat zna tylko piękne dzieło, nie zaś jego pobudki, okoliczności jego powstawania, gdyż znajomość źródeł, z których spłynął artysta pomysł, uprawiałyby go w kłopot, odstraszałyby go i przez to unicestwiłyby działanie tego, co doskonałe“.

W wybitnie literacka zasada towarzyszyła Mannowi przez całą jego artystyczną działalność, a szczególnie przestrzegana była w nowelach, dlatego też są one majstersztykiem. Może tylko w noweli „Mario i czardziej“ dadzą się uchwycić pobudki

W wybitnie literacka zasada towarzyszyła Mannowi przez całą jego artystyczną działalność, a szczególnie przestrzegana była w nowelach, dlatego też są one majstersztykiem. Może tylko w noweli „Mario i czardziej“ dadzą się uchwycić pobudki

W wybitnie literacka zasada towarzyszyła Mannowi przez całą jego artystyczną działalność, a szczególnie przestrzegana była w nowelach, dlatego też są one majstersztykiem. Może tylko w noweli „Mario i czardziej“ dadzą się uchwycić pobudki

W wybitnie literacka zasada towarzyszyła Mannowi przez całą jego artystyczną działalność, a szczególnie przestrzegana była w nowelach, dlatego też są one majstersztykiem. Może tylko w noweli „Mario i czardziej“ dadzą się uchwycić pobudki

W wybitnie literacka zasada towarzyszyła Mannowi przez całą jego artystyczną działalność, a szczególnie przestrzegana była w nowelach, dlatego też są one majstersztykiem. Może tylko w noweli „Mario i czardziej“ dadzą się uchwycić pobudki

W wybitnie literacka zasada towarzyszyła Mannowi przez całą jego artystyczną działalność, a szczególnie przestrzegana była w nowelach, dlatego też są one majstersztykiem. Może tylko w noweli „Mario i czardziej“ dadzą się uchwycić pobudki

W wybitnie literacka zasada towarzyszyła Mannowi przez całą jego artystyczną działalność, a szczególnie przestrzegana była w nowelach, dlatego też są one majstersztykiem. Może tylko w noweli „Mario i czardziej“ dadzą się uchwycić pobudki

W wybitnie literacka zasada towarzyszyła Mannowi przez całą jego artystyczną działalność, a szczególnie przestrzegana była w nowelach, dlatego też są one majstersztykiem. Może tylko w noweli „Mario i czardziej“ dadzą się uchwycić pobudki

W wybitnie literacka zasada towarzyszyła Mannowi przez całą jego artystyczną działalność, a szczególnie przestrzegana była w nowelach, dlatego też są one majstersztykiem. Może tylko w noweli „Mario i czardziej“ dadzą się uchwycić pobudki

W wybitnie literacka zasada towarzyszyła Mannowi przez całą jego artystyczną działalność, a szczególnie przestrzegana była w nowelach, dlatego też są one majstersztykiem. Może tylko w noweli „Mario i czardziej“ dadzą się uchwycić pobudki

W wybitnie literacka zasada towarzyszyła Mannowi przez całą jego artystyczną działalność, a szczególnie przestrzegana była w nowelach, dlatego też są one majstersztykiem. Może tylko w noweli „Mario i czardziej“ dadzą się uchwycić pobudki

W wybitnie literacka zasada towarzyszyła Mannowi przez całą jego artystyczną działalność, a szczególnie przestrzegana była w nowelach, dlatego też są one majstersztykiem. Może tylko w noweli „Mario i czardziej“ dadzą się uchwycić pobudki

MIESZKANIA

od strony zasadniczej

★ Ciąg dalszy ze str. 3

szę, notowano handel mieszkaniowy, odstępnę. Zaszczepiono radom narodowym swego rodzaju bakcyl. Oto on: „Każda interwencja w sprawie mieszkaniowej kogoś z Prezydium WRN musi być jak najszybciej załatwiona po myśli Prezydium WRN, nie patrząc na inne potrzeby mieszkaniowe”.

Ten bakcyl interwencji „z góry”, interwencji kierowni wydziałów Prezydium WRN, bardzo często towarzyszy z instancji partyjnych — przetrwał do dnia dzisiejszego w gospodarce mieszkaniowej i stanowi poważne zło w prawidłowym rozwiązaniu pracy kwaterunku w ogóle.

Bo bakcyl ten nadal dzieli ludzi na stojących w kolejkę po mieszkania i ludzi, którzy nie byli nigdy i nie widzieli kwaterunku, a mieszkanią otrzymują. Walka właśnie z tym bakcylem, z tym schorzeniem władz terenowych, jest zarazem walką o to, aby gospodarce mieszkaniowej, a więc przydziałowi mieszkań i zamiany dokonywane były przez jednego gospodarza, przez gospodarza znajdującego się w sytuacji mieszkaniowej i możliwości — to jest przez wydział kwaterunku, prezydium rady narodowej. Prezidium rady narodowej, prezydium wyższych sąsiedztw, jest umniejszanie uprawnień terenowych władz, referatów resortowych.

To była kompromitacja

W ubiegłym okresie działalności kwaterunku sprowadzała się w zasadzie do swego rodzaju kompromitacji. Bo przecież poprzez kwaterunek kompromitowało się Prezydium, dajmy na to, Bielskie Rady Narodowej w Bielsku, wysyłając stereotypowe odpowiedzi wszystkim tym, którzy złożyli podania o mieszkanie. Jak brzmiały te odpowiedzi — dobrze wiedza mieszkający Bielskoscian. Nie wglądając w potrzeby petentów, nie zając ich warunków mieszkaniowych — odpisywało się lakonicznie: „W chwili obecnej wolnymi mieszkaniami nie dysponujemy, otrzymacie mieszkania gdy tylko będzie wolne”. Ta pierwsza kolejność trwała niejak 10 lat — dla jednego, dla innych ta pierwsza kolejność oznaczała dwa tygodnie.

Kompromitacja pracy kwaterunku wyrażała się również i w tym, że petenci zwracali się o przydział mieszkań do kwaterunku, a przecież kwaterunek prawie w ogóle nie miał żadnych mieszkań do swojej dyspozycji. Mieszkania przydzielane instytucji, resorty, ministerstwa, a wielokrotnie kwaterunek jedynie przydzielał te akceptował. Nie miał również wglądu kwaterunek w gospodarce mieszkaniowej tychże ministerstw, resortów, instytucji.

Proste, że analiza poprzedniej gospodarki mieszkaniowej jest skrócona, niepełna, nie we wszystkich zagadnieniach dostateczna. Podaliśmy tylko najbardziej charakterystyczne momenty. Jednak ta analiza, mimo swej niepełności, pozwala wyciągnąć słuszne i zasadnicze wnioski w obecnej pracy kwaterunku. Wnioski te sprowadzają się do:

- po pierwsze: wszystkie sprawy mieszkaniowe powinny być w kompetencji jednego gospodarza;
- po drugie: poczynania kwaterunku powinny być kontrolowane przez opinię społeczną;
- po trzecie: władze zwierzchnie są do załatwiania i rozstrzygania spornych problemów mieszkaniowych, a nie od dysponowania i narzucania swych decyzji kwaterunkowi.

Żeglarze LPŻ złoza wkrótce urnę na cmentarzu żołnierzy Brygady Podhalańskiej w Narwiku

WARSZAWA (PAP) 26. 7. Jachty Ligi Przyjaciół Żołnierzy „Marian Zaruski” i „Zaw Morski”, które przed blisko 5 tygodniami wyruszyły w dalekomojarski rejs, zbliżają się do Narwiku w Norwegii. W dniu 28 bm. załogi jachtów złoza tam hołd pamięci żołnierzy Brygady Podhalańskiej, poległych w 1910 r. podczas walk o Narwik.

Żeglarze nasi zawiozą urnę z ziemią tych poległych, z której pochodził żołnierz Brygady. Urna zostanie złożona na cmentarzu Podhalańców, u stóp mauzoleum.

Sprawozdawca PAP uzyskał następującą informację o dotychczasowym przebiegu rejsu:

Niezwykle serdeczne przyjęcie zgotowali naszym żeglarzom Daniecy w Kopenhadze. Oddali im do dyspozycji 2 samochody, którym żeglarze zjeżdżali młodo. Złoty oni też wzięli z sobą, którym żeglarzom, mieszkającym obecnie w Danii. Liczne przybyły oni na pokładzie jachtu, którym żeglarze prowadzili rejs, wypływając z Kopenhagi, mówiąc o swej tęsknocie za Ojczyzną. Charakterystyczne były nroby o „Kronie” polskiego chleba.

Również Polacy ze Szwecji z okolic Göteborga, który był następnym portem na trasie rejsu, liczenie zjawili się na wieść o przybyciu polskich żeglarzy.

Dalszymi etapami podróży były: Oslo i Bergen. Obecnie żeglarze LPŻ intensywnie dokonują swej umniejszenia w trudnych warunkach, przy wysokiej falie i dość silnych wiatrach panujących na Morzu Norweskim, starając się jak najprędzej zawinąć do portu w Narwiku.

Domki jednorodzinne i ukryte rezerwy w biurach

Oddzielne zagadnienie — to domki jednorodzinne. Nowe zarządzenia w tej sprawie powodują nie lada kłopoty kwaterunkowi. O wyłączenie spod kwaterunku domków jednorodzinnych już obecnie ubiega się wiele osób. Pociągają to za sobą oddzielenie mieszkaniowych zastrzeżeń dla sublokatorów domków jednorodzinnych i tym.

Jesteśmy zdania, że te sprawy nie powinny przysłać kwaterunkowi zasadniczej linii działania, a wyłączenie domków jednorodzinnych spod kwaterunku, raczej konsekwencją tego wyłączenia — kwaterunek będzie załatwiał w miarę swych możliwości bez szkody dla ogółu mieszkaniowych.

Trzeba też szczerze powiedzieć, że u nas nie dała spodziewanych wyników akcja zagęszczania lokali biurowych. Sądymy, że są to nadal rezerwy mieszkaniowe nie wykorzystane, a prace związane z tym problemem trzeba kontynuować o wiele solidniej i systematyczniej niż dotychczas.

Naszym zdaniem, również praca samego Prezydium MRN w prawidłowym kierowaniu gospodarką mieszkaniową jest mało owocna. W zasadzie polega ona przede wszystkim na przyjmowaniu i załatwianiu mieszkaniowych interwencji. To zabiera dużo czasu, natomiast przydługim jest szkoda dla innych ważnych zagadnień przy znikomym efekcie — bo z pustego i Salomon nie naleje. Reorganizacja tej pracy wydaje się również konieczna. *

Tylko pełna demokratyzacja gospodarki mieszkaniowej może zapewnić każdemu kwaterunkowi sprawne działanie. Kierując się tą jasnością, kierując się istnymi potrzebami mieszkaniowych, referaty kwaterunku we będą mogły się cieszyć autorytetem, a raz na zawsze znikać etykiety, które nie mają podstaw, wielokrotnie niesłusznie przydzielone pracownikom kwaterunku. Z drugiej strony pracownicy kwaterunku powinni w swej codziennej pracy pamiętać o jednym, że społeczeństwo powołało ich do pełnienia ciężkiej, ale zaszczytnej pracy w dziedzinie poprawy warunków bytowych ludzi pracy.

ANDRZEJ BORKOWSKI



Właściciele psów wystawionych na Międzynarodowej Wystawie Psów Rasowych w Kassel musieli przy 40 st. upale chronić swych pupilów przed pożarciem słonecznym.

Polska ruda dla Nowej Huty

W 1954 roku odkryto kolo Łęczycy pokłady rudy żelaznej. Wartość złoza oceniono na około 90 milionów ton. Po-

kładu rudy położone są na głębokości od 60 do 240 metrów. Pokład o grubości 20 cm. zawiera 32 proc. żelaza, pokład „B” ma grubość 45 cm i zawartość żelaza 22 proc. W trakcie budowy znajdują się dwie kopalnie. Jedną z nich rozpocznie pracę w drugim półroczu br., dając jeszcze w tym roku wydobycie 45 tys. ton. Odbiorcą rudy będzie Huta im. Lenina.

NA ZDJĘCIU: układanie przenośnika na ścianie A-3. Przy pracy mechanik Henryk Marciniak i przekładacz Kazimierz Szukalski.

CAF — fot. Dąbrowski

Sytuacja w Omanie bez zmian

LONDYN (PAP) 26. 7. Sytuacja w Omanie nie uległa w razie zmianie. Agencja donosiła jedynie o konferencji prasowej rzecznika Foreign Office w Londynie i sprzecznych z jej treścią informacjach Urzędu Imama w Kairze.

Rzecznik Foreign Office oświadczył, że w dniach 24 i 25 bm. brytyjskie samoloty wojskowe bombardowały wyłącznie ufortyfikowane obiekty wojskowe w Nizwie i Izli używając przy tym pocisków, a nie bomb.

Natomiast oficjalny przedstawiciel Urzędu Imama w Kairze, szejk Mohammed el Harithy stwierdził, że naloży brytyjskie skierowane przede wszystkim przeciwko ludności cywilnej na całym terytorium Omanu. El Harithy powiedział następnie, że powstańcy mają w swych rękach wszystkie kluczowe pozycje

W BIAŁYMSTOKU Teatr im. A. Węgliński — nieczynny.

„Półki” — w sobotę i w niedzielę — „Syn bratniego Monte Christo”, prod. amerykańskiej, godz. 14, 16, 18 i 20 (dowolny od lat 12).

„Ton” — w sobotę — „Złota karocia”, prod. francuskiej, godz. 16, 18 i 20 (dowolny od lat 16). W niedzielę — „Indonezja”, godz. 10, 12 i 14, „Złota karocia”, godz. 16, 18 i 20.

„Syrena” — „Na rozdrożu”, prod. czeskiej (dowolny od lat 16), w sobotę o godz. 16 i 18, w niedzielę o godz. 14, 16 i 18.

„Polana” — w sobotę — „Tajemnica domu towarzyskiego”, godz. 10, 12 i 14, „Macłowa”, prod. amerykańskiej, godzina 19, 20 i 21 (dowolny od lat 16).

„Kolejarka” w Stareoświecie — w sobotę i w niedzielę — „Róża dla Bettiny”, prod. NFR, godz. 17, 19 i 20 (dowolny od lat 12).

Wielowiejski Dom Kultury, ul. Kilińskiego 8 — w sobotę — godz. 17 nauka tańców towarzyskich, godz. 18 zajęcia sekcji filmowej. Film produkcji rodzimej: „Aleksander Newski” (dowolny od lat 12), w sobotę i w niedzielę o godz. 18.

Klub TPPR — „Przyjaźń”, ul. Sienkiewicza 1 — w sobotę o godz. 19 — film prod. włoskiej „Proces przybwoju miastu”. W niedzielę o godz. 10 „Koncurski”, o g. 19 „Proces przeciwko miastu”.

W WOJEWÓDZTWIE „Zorza”, Elk — „Dziwczyni i dąb”.

„Polonia”, Elk — „Wszystcy jesteśmy mordercami”.

Grajewo — „Wzgorze 24 nie odpowiada”.

Suwałki — „Raj kapłana”.

Augustów — „Wielkie manewry”.

Olecko — „Tajna drukarnia”.

Grodzisk — „Gang”.

Łomża — „Skarb kapłana Martensa”.

Kolno — „Noc jest moim królestwem”.

Wyka, Maz. — „Egoista”.

Siedlce — „Biuro matymonialne”.

Bielsk — „Tęży kobiety”.

Siedlce — „Śmierć rowerzysty”.

Sejny — „Kanał”.

Rańsk — „Ludzie w bieli”.

Suwałki — „Sad Boży”.

Brzezany — „Moja dziewczyna”.

Brzezany — „Tata, mama, moja żona i ja”.

Ciechanów — „Dolina śmierci”.

Nurek — „Nasze czasy”.

Czerucha — „Złoty”.

Michałow — „Berliński roman”.

Pręgite — „Jak bępałskie psy”.

Białobłota — „Moja dziewczyna”.

Milec — „Tata, mama, moja żona i ja”.

Steniewo — „W drodze na front”.

Grodzisk — „Rekrut Bum”.



Właściciele psów wystawionych na Międzynarodowej Wystawie Psów Rasowych w Kassel musieli przy 40 st. upale chronić swych pupilów przed pożarciem słonecznym.

Nowe instalacje oświetleniowe

Obserwuję często w Supraślu odjazd autobusów w godzinach rannych oraz w południowych przyjazd. Rano często zdarza się, że auta odjeżdżają niemal puste. Po południu również powracają z kilkoma tylko osobami.

Czy nie za drogo kosztuje państwo takie marnotrawstwo benzyny, czasu i pracy obsługi wozów? Potrzebna jest większa ilość autobusów tylko w okresie od września do czerwca, gdy jeździ młodzież szkolna. A czy podobne sytuacje nie zdarzają się na innych liniach podmiejskich?

Najwyższy czas rozpatrzyć tę sprawę i zmniejszyć niepotrzebne wydatki, kasując na okres wakacyjny po parę wozów i posłać je na linie gdzie są naprawdę niezbędne.

A może wypowiedzą się na ten temat mieszkańcy Supraśla?

Z Tr. Białystok

Meble z NRD otrzyma Białystok

W naszych sklepach meblarskich nie ujrzymy w najbliższym czasie nic nowego, oryginalnego. Tylko z NRD sprowadzone zostaną meble stołowe, jednakże w mniejszej ilości, ze względu na wysoką cenę — około 15 tys. zł komplet. Cena także mówi, że będą to meble doskonałe. Z zagranicznych nowości można jeszcze wymienić czeskie stołeczki, różnice w cenie 26 zł jeden, które już można nabyć.

W sprzedaży ukazał się także meble, przystosowane do rozmiarów mieszkań ZOR-owskich, czyli troche mniejsze. Będą to komplety kompozycyjne, sprządały Bydgoszcz oraz mniejsze kuchnie wyposażone w sprzęt Białostockie Zakłady Przemysłu Terebowego. (a)

Dyrekcji Okręgowej PKP pod rozważę

Duże niezadowolenie wśród pasażerów wywołuje zbyt mała ilość wagonów w pociągach linii podmiejskiej. Szczególnie źle jest na trasie Białystok — Kuźnica, chodzący szczególnie o pociąg, który odchodzi o godz. 16.45. Pośrednio, do chwili zmian rozkładu jazdy, podstawiano na przeciętnie do 8 wagonów pasażerskich klasy II. Obecnie ilość wagonów zmniejszona do dwóch, rzadko zdarzają się trzy; za to jeżdżą dwa wagony klasy I. To powoduje, że niestety, bardzo nieszczyśliwie. Duża ilość osób, która dojeżdża do Białystoku do pracy, o tej właśnie godzinie wraca do domu. Tłok w wagonach jest wielki — ludzie jeżdżą jak przyswojone śledzie w beczce. Wymczasem w dwóch wagonach klasy I pustka. Czasem jeżdżą tu pasażerowie z biletem miesięcznym na klasę II, ale zdarza się to tylko wtedy, gdy konduktor, widząc, że tłok jest niemożliwy, nie żąda 40-złotowego mandatu. Tylko, że mało jest takich konduktorów.

30 rocznica armii chińskiej

WARSZAWA (PAP) 26. 7. W dniu 1 sierpnia br. przypada 30 rocznica powstania ludowo-wyzwoleńczej armii Chińskiej Republiki Ludowej. Rocznicą ta będzie obchodzona uroczystość również i w naszym kraju.

Protest burmistrza Famagusty

LONDYN (PAP) 26. 7. Burmistrz Famagusty Andreas Poyiouras wystosował do władz brytyjskich na Cyprze pismo, w którym protestuje przeciwko rewizji osobistej, łatwej poddany został na lotnisku w Nicosii po powrocie z Aten.

Poyiouras podczas pobytu w Grecji spotkał się z archidukiem Makarem i przedstawił mu sytuację na Cyprze.

ROZMAWIAMY z właścicielem działki wygranej w „Przysnietrze”

W szóstej grze „Przysnietrze” 7541 zł i działkę pod budowę domu jednorodzinnego wygrał kupon nr 234275 z 4 trafieniami. Szczegółowy posiadacz tego kuponu okazał się ob. Czesław Wiciński zamieszkały w Białymstoku przy ul. Widoł 3.

Ob. Wicińskiego zastaliśmy w Spółdzielni „Elektrometali” przy pracy.

— „Tak, pracuję teraz dłużej, nie raz i do 9 wieczór” — mówi z uśmiechem. — „Domyślamy się — a może to chodzi o pieniądze na budowę domu jednorodzinnego, który stanie na wygranym placu? Okazuje się, że ob. Wiciński już od dość dawna rozmyślał o budowie takiego domu. Ma bowiem bardzo ciężkie warunki mieszkaniowe — z żoną i dwójkiem dzieci zajmują jeden pokój.

Działka spadła jak z nieba — odpowiada z zadowoleniem.

— Jak długo pan gra w „Przysnietrze”? — pytamy. — Oczywiście od początku. Raz

Uwaga uczesny cy walk w Oron-e Wyżez

W związku z obchodem 18 rocznicy obony Wybrzeża, Zarząd Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Oddział Oron-ców Wybrzeża, Gdyni a Szwajcarii, 23 prosi wszystkich uczestników walk w obronie Wybrzeża 1939 r., którzy pragną wręczyć w uroczystościach w Gdyni i Gdańsku 31. VIII i 1 IX o złozenie swego udziału w pamiątce Osoby, które pragną mieć zapewnione plalne kwatero, proszone są o zgłoszenie się do dnia 1. VIII.

No to życzymy powodzenia i jak najszybszego wurdwadzenia się do własnego domu. (a)

Turniej dzikich drużyn

W dalszych meczach turnieju dzikich drużyn, rozegranych w czwartek, 25 bm. na Nowym Mieście, spotkały się zespoły Chrobry — Rapid, Wisła — Orzeł i Barabank — Kopaczewski. Spotkania sły na przeciętnym poziomie.

W meczu Chrobry — Rapid ciężko wyrwałczone zwycięstwo odniósł Rapid 2:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Tuszyński i Dragowski, dla Chrobrego honorową bramkę strzelił Zaleski.

W pozostałych spotkaniach Wisła wygrała z Orłem 3:1 (1:0), a Barabank uległ Kopaczewskiemu 1:8.

Terminarz dalszych spotkań podamy w poniedziałkowej „Gazecie Sportowej”. (d)

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO w Białymstoku

ogłaszają PRZEIARG

na wykonanie robót budowlano-instałacyjnych hali magazynowej w Sokółce, ul. Koliataja Nr 45. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy zgłaszać w Dyrekcji BZMPT w Białymstoku, ul. Starobajarska 32, do Działu Głównego Mechanika od godz. 7 — 10-tej w terminie do dnia 31.VIII.75 r., gdzie możemy otrzymać ślepe kosztorysy.

Zastrzegą się prawo wyboru oferenta. k 636-2

KARUZELA rozwesela NOWY NUMER w KIOSKACH „RUCHU”

160 TRON CENA 172

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ Sprzedam z ogrodem w Suwałkach przy ul. Ciesielskiej 17. Właściciel: Melania Wietka. Suwałki, Konopnickiej 5, k 1191-1

Sprzedaż nową gramofon z napędem elektrycznym w Warszawie, Marii Kazimierzy 44, k 1195-1

Sprzedaż tyflarke szlifierke kompiutera do obróbki wałców młynskich oraz tolerancje 0,1 mm i 0,2 mm. Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

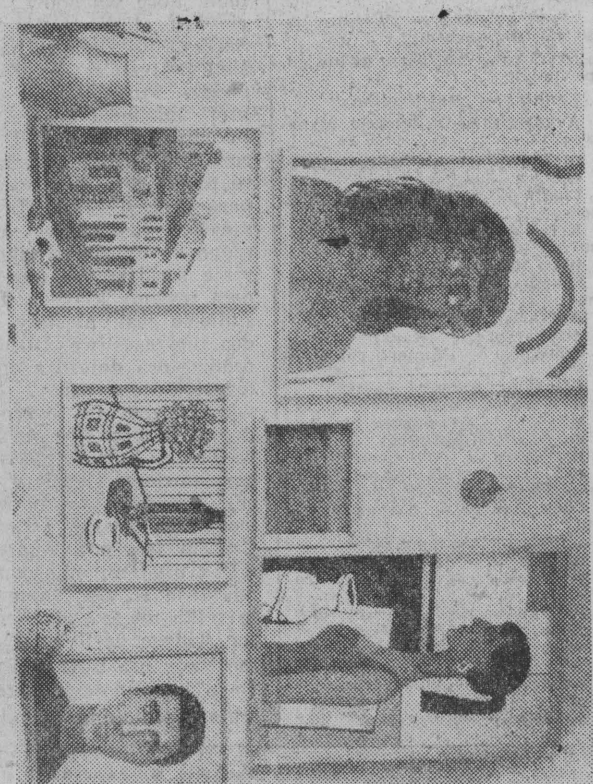
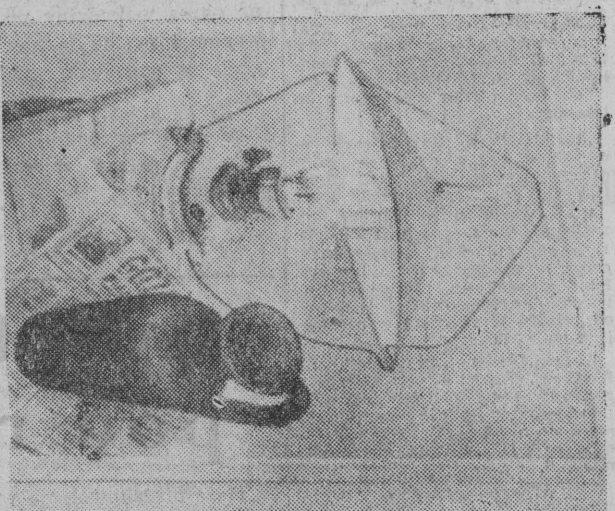
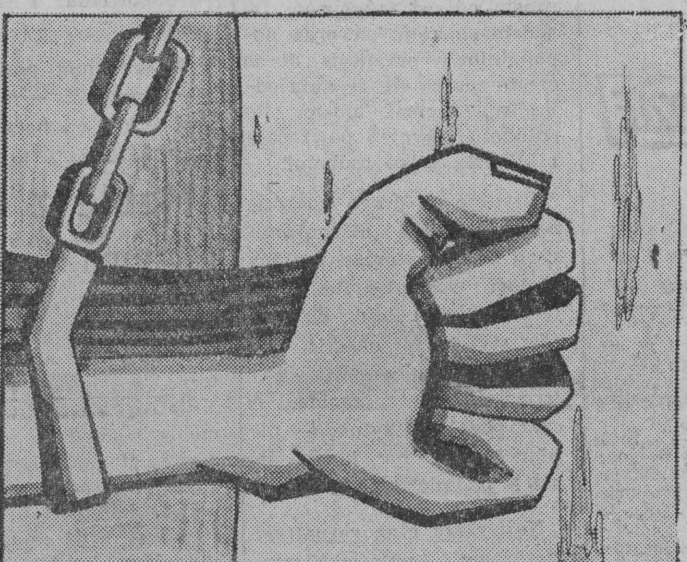
Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1

Właściciel: Zambrowski, ul. Poświętka 5, k 1219-1



Z cyklu: faszyzm



Na

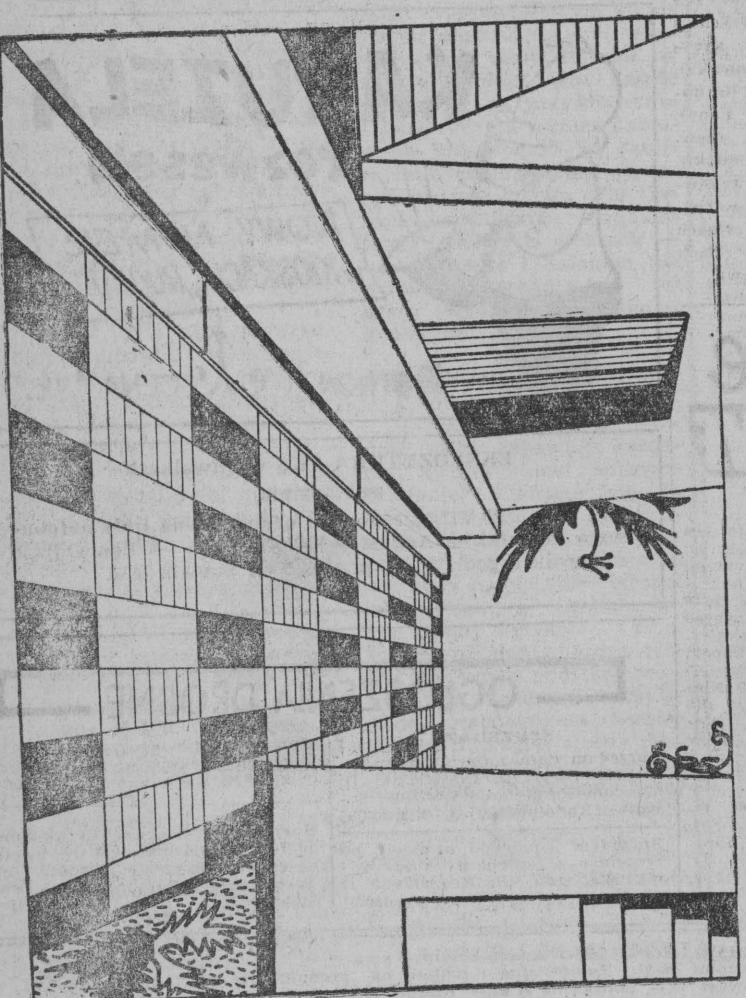
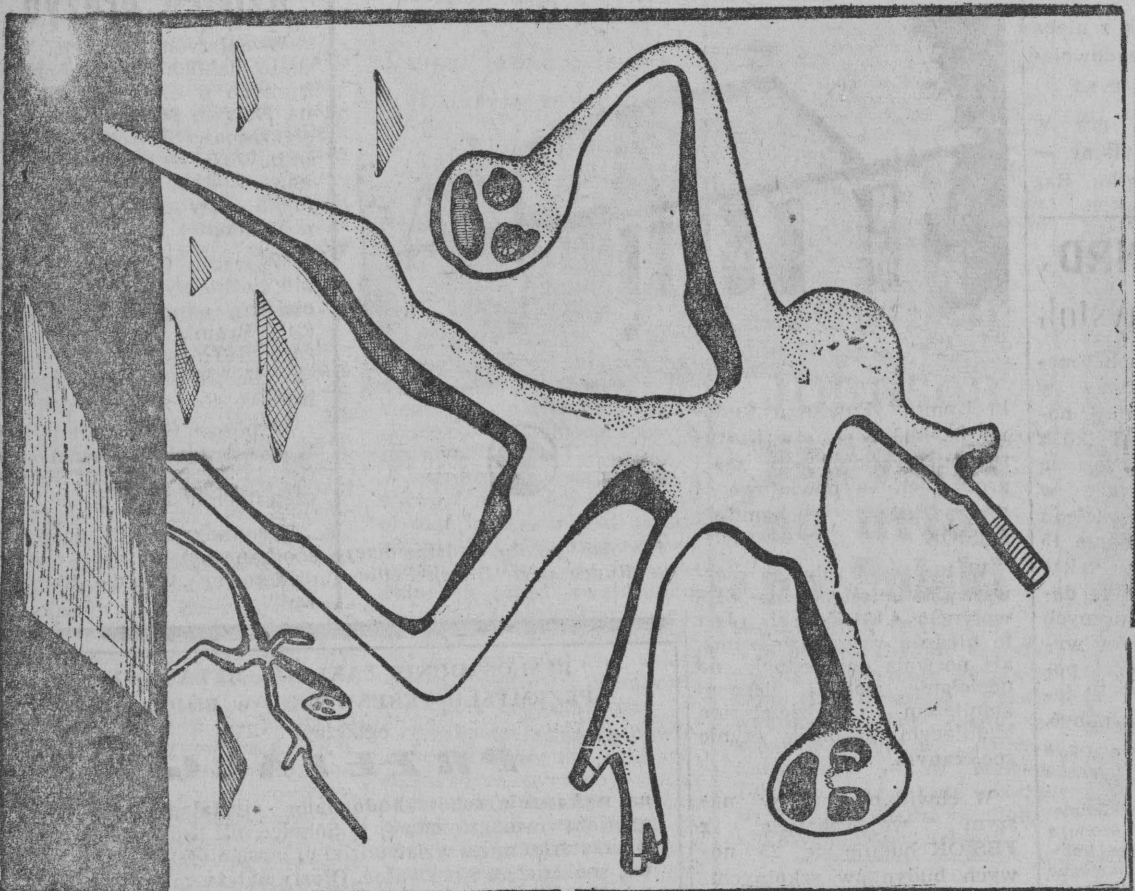
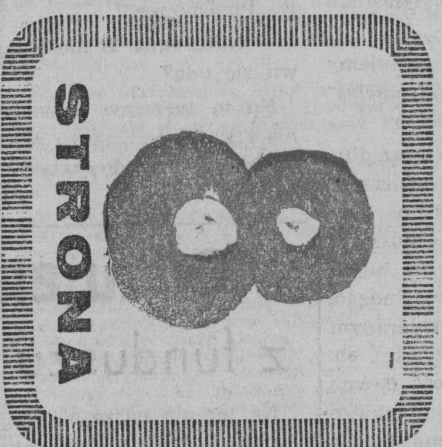
złóciach

U GÓRY PO LE-
WEJ: matka na-
tura z dzianiem.
U GÓRY PO
PRAWY: kilka
przebiegów Len-
iawicza.



Nie zamieszaliśmy dotychczas pra-
erailków z Białegostoku czy też z nasze-
go województwa. Przyczyny były różne
— np. era ficy poszukujący nowych środ-
ków wyrazu artystycznego nie chcieli
się „wychylać”, aby nie być posądzo-
nymi o hotelowanie zgubnym wpływom
Zachodu.

Na początek (sądzimy bowiem, że era-
ficy chętnie przystaną na tę formę po-
pułarzacji ich twórczości) zamieszcza-
my kilka prac z teki młodego białostoc-
kiego erafila, Jerzego Lengiewicza.



Uliczka przyszłości